Nr. 200. Lwów, Piątek dnia 21. Lipca 1893. **Rok XI.**

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Praksedy p.
Jutro: Marji Magdaleny.
Pojutrze: Apolinarego.

Grecko-katolickie:
Pankratya jep.
SS. 45 Muczen.
N. 8 po Sosz. Hł. 7.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5.—Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 27 m.
Zachód słońca o 7 g. 41 m.
Barometer 762. Pogoda.

Wychodźtwo polskie w Europie.

II. W r. 1887 założonem zostało „Zjednoczenie Towarzystw Młodzieży Polskiej“. Proste, początkowo federacyjne połączenie Towarzystw w Zurychu i Genewie, rozszerzyło się wkrótce na Paryż („Spójnia“), Niemcy i inne pomniejsze ogniska naukowe i liczy obecnie 8 towarzystw zjednoczonych. Młodzież wprowadziła ważną innowację w życie publiczne na wychodźtwie, a mianowicie perjodyczne zjazdy, mające z jednej strony znaczenie formy organizacyjnej, z drugiej środka osobistego poznawania się, zbliżania i wymiany bezpośredniej pojęć.

Zjazdy młodzieży odbywają się co roku i stanowią stały łącznik, który zdołał już stworzyć z młodzieży, za granicą przebywającej, dość jednolitą pod względem pojęć i charakteru grupę. Jeżeli się zważy, jak silny a różny wpływ wywiera kultura i otoczenie narodu, śród którego się żyje, a z drugiej strony luźny charakter stosunków, utrzymywanych za pośrednictwem korespondencji, wystąpią wyraźniej dobroczynne skutki zjazdów, ze względu na narodowy i organizacyjny rozwój młodzieży.

Zjednoczenie dopomaga Towarzystwom do osiągnięcia ich autonomicznych zadań (wymiana wzajemna bibliotecznych zbiorów i odczytów), ożywia ruch umysłowy i towarzyski, prowadzi wydawnictwo im. B. Limanowskiego, ma głos doradczy w Radzie muzealnej przy wyborze kandydatów i rozdawnictwie stypendjów, założyło przytem swoje własne dodatkowe stypendjum na nieprzewidziane a nagłe wypadki. Zarząd Zjednoczenia bywa wybierany na dorocznych zjazdach z łona silniejszych liczebnie towarzystw po kolei. Przed Zjednoczeniem szerokie jeszcze pole do działania stoi otworem: doprowadzić do zespolenia całą w towarzystwa, koła i grupy połączoną młodzież polską, nakreślić drogą praktyki i doświadczenia ścisły i wyraźny zakres działalności młodzieży na polu zarówno narodowym jak i społecznym i w tym zakresie stanąć do pracy z wytkniętym na całe lata programem, z całą świadomością celów i środków. Wolność ruchów wkłada nań ten obowiązek przed innymi środkami życia naszej młodzieży.

Ostatnie lata podniosły znacznie polityczną stronę życia wychodźtwa; punktem zwrotnym była rocznica 3. Maja. Do tego czasu istniały dwie organizacje emigracji: „Związek nar. Polski we Francji“, założony w r. 1889, i „Związek polski w Szwajcarji“, który powstał w r. 1887 z dawniejszej organizacji „Zjednoczonych Tow. polskich w Szwajcarji“, ta zaś była ostatnią pozostałością „Zjednoczenia“, założonego po powstaniu, a rozprószonego w czasach rozbicia emigracji po r. 1871. Ciągłość tradycji jest tu widoczną. Działalność obu związków ograniczała się przeważnie do grupowania miejscowego żywiołu, wystąpień okolicznościowych oraz obchodów narodowych w rocznice 29. listopada i 22. stycznia, które we wszystkich towarzystwach i koloniach polskich stale obchodzone bywają. Związek polski w Szwajcarji gromadził nadto Skarb narodowy na zrębach wzniesionych przez zapis śp. L. Michalskiego.

Rocznica stuletnia 3. Maja poruszyła całe wychodźtwo. Emigracja za inicjatywą Paryża wydała manifest do narodów Europy; główna treść jego zawiera się w końcowym ustępie: „Dzisiaj jeszcze po stu latach ucisku, wbrew rozbiorom, stanowią Polacy jeden naród, silniej niż kiedykolwiek spojony językiem i literaturą, węzłem wspomnień przeszłości i dążeniami, sięgającemi w przyszłość... Obowiązkiem było emigracji stać się tłumaczem niemego wołania współrodaków, uciskiem zmuszonych do milczenia. To też ze spokojem prawa, pewna zwycięztwa w przyszłości, oświadcza ona uroczyście wobec narodów niepodległych, że naród Polski żadnego ze swych praw się nie zrzeka, że protestuje z całej siły przeciwko wszystkim niesprawiedliwościom, których był ofiarą od 1772 r. i które dotąd jeszcze znosi, że w interesie zarówno własnym jak i całej Europy czeka dnia wielkiego zadośćuczynienia, dnia, w którym stanie się znowu panem swoich losów i będzie mógł podjąć na nowo i uzupełnić dzieło reformatorskie przodków zeszłego stulecia.“ *Figaro* poświęcił tej odezwie sympatycznie skreślony, ale chwiejny i melancholijnie nieco nastrojony artykuł pióra J. St. Gére.

Jako centralne miejsce obchodu 3. Maja wybrano Zurych. Program obejmował wycieczkę uczestników do Rapperswylu, właściwy obchód publiczny, nakoniec zjazd ogólny stowarzyszeń polskich na wychodźtwie, na którym reprezentowane były dwa Związki, Zjednoczenie młodzieży oraz 14 towarzystw.*) Tam to wzięły początek dwie ważne w życiu emigracyjnem zdobycze: założenie „Związku wychodźtwa polskiego“ oraz uregulowanie sprawy Skarbu narodowego. Na zjeździe nastąpiło połączenie dwóch istniejących już związków; wypracowanie statutów oraz sprawę Skarbu poruczono zarządowi „Związku polskiego w Szwajcarji“.

Na zjeździe następnym, który się odbył równocześnie ze zjazdem „Zjednoczenia Tow. młodz. pol.“, w końcu grudnia tegoż roku w Genewie, zatwierdzono statuty „Związku wych.“, wybrano wydział wykonawczy, jako zarząd centralny (w Genewie), oraz przyjęto w zasadzie projekt depozytu funduszów skarbu narodowego w muzeum w Raperswylu. Odtąd związek wychodźtwa rozszerzył się na niektóre Towarzystwa i grupy krajów Nadbałkańskich i Austrji, uporządkował organizację na zewnątrz i wszedł w stałe stosunki ze „Związkiem nar. pol.“ w Stanach Zjednoczonych. Jest to pierwszy objaw zbliżenia wychodźtwa polskiego obu półkuli.

Statut „Zw. wych.“ tak określa bezpośrednie jego cele:

1. Utworzenie z wychodźtwa polskiego polityczno-narodowej siły, biorącej czynny udział w życiu narodu.

2. Pomoc wszelkiej działalności krajowej do wspólnego zmierzającej celu, oraz pośrednictwo w stosunkach z zagranicą;

3) Przedstawicielstwo żywiołu polskiego po za granicami kraju;

4. Obudzenie pośród stowarzyszeń polskich narodowego życia i zaspokojenie ich dążeń do działalności obywatelskiej;

5. Wytworzenie pośród stowarzyszeń polskich stosunków wzajemnej pomocy i solidarności.

6. Czynne popieranie sprawy skarbu narodowego.

Główny cel związku, niesienie pomocy ruchowi narodowemu w kraju, tedy tylko rozwinąć się może, kiedy z kraju samego wyjdzie zapotrzebowanie tej pomocy, co może być jedynie wynikiem stałych i systematycznych stosunków.

*) Bliższe szczegóły znaleść można w interesującym sprawozdaniu z obchodu, wydanem staraniem „Zw. P. w Szw.“

Z Warszawy

donoszą do *Dziennika Poznańskiego:*

Do niedawna mieszkał w Warszawie p. Stan. Mieczyński, wychowaniec Szkoły Głównej, filolog, dobry znawca języka ojczystego. W r. 1887 pozbawiono go prawa udzielania lekcji za to, że zadawszy uczennicom klasy II. (w zakł. pryw.) wypracowanie pt. „Opis stołu“, objaśniał temat po polsku. Przed trzema niespełna tygodniami został skazany na banicją. Szczegóły procesu banicyjnego tak się przedstawiają. Mieczyński 3. maja br. wyszedł na przechadzkę o godzinie piątej po południu do „Botaniki“. Człowiek stateczny, 52-letni, stary kawaler, daleki od przyjmowania udziału w demonstracjach, idąc na spacer, zapomniał nawet o bieżącej dacie, i dopiero wewnątrz ogrodu — widok liczniej niż zwykle zebranych dzieci i kobiet z bukiecikami w ręku obudził w nim odpowiednią samowiedzę. Natychmiast wybrał się z powrotem do miasta; ale w alejach ujazdowskich spotkał dwie swoje niegdyś uczennice, i namówiony przez nie, poszedł znów wraz z niemi do „Botaniki“. W drodze toczył się spór między p. S. M. a dwoma damami o to, czy obchód pamiątek narodowych jest w danych warunkach pożądany dla nas, czy niepożądany. Panie popierały tezę twierdzącą, a profesor występował w roli oponenta. Gdy towarzystwo zbliżyło się pod ruiny tz. „kapliczki majowej“, jedna z dam rzekła do Mieczyńskiego:

— Chciałabym rzucić bukiecik, ale się boję; może mnie pan wyręczy?

— Ja sam przeciwny jestem, jak pani wie, podobnym demonstracjom; pragnę jednak sprawić jej przyjemność i zarazem dowieść, że mam trochę odwagi...

Zaledwo profesor wywiązał się z przyjętej na siebie roli manifestanta-wyręczyciela, podbiegł ku niemu jakiś jegomość i oświadczył, że go aresztuje. Był to p. Karjon Benediktowicz Chrzanowskij („perekińczyk“) urzędnik do szczególnych poruczeń z biura oberpolicmajstra. Jednocześnie prawie przytrzymano kilka kobiet i obojej płci niedorostków. Mieczyński odbijał od tego grona wiekiem i powagą. Wszyscy niebawem znaleźli się w kancelarji „cyrkułu łazienkowskiego“ przy ulicy Kruczej. Tu Karjon Benediktowicz wygłosił nader budującą do tłumu aresztowanych przemowę w języku rosyjskim — na temat posłuszeństwa i porządku. Następnie zaś zwrócił się do Mieczyńskiego, i w zapale kaznodziejskim, grożąc mu podniesioną do góry prawicą, rzekł:

— A wy uwiditie, szto s wami budiet! (A pan zobaczysz, co się z nim stanie!)

— Cóż będzie? — zapytał po polsku pan Mieczyński.

— Wy budietie primierno nakazany! (Pan będziesz przykładnie ukarany).

— Za co?

— Nie pritwariajties! — Wy charaszo znajetie! Wied' wy cwietki brasali... (Nie udawaj pan; wiesz dobrze — wszak rzucałeś kwiatki...)

— Nie rzucałem, lecz raz tylko rzuciłem i koniec.

— Eto nie kaniec, eto tolko naczało! (To nie koniec, to dopiero początek).

— Mój panie — odpowiedział profesor — po co te groźby? Masz mię w swoich rękach; rób, co ci polecono.

Wtedy jedna z aresztowanych pań, p. Wołowska, kobieta już niemłoda, ale wykształcona (pracująca na polu literackiem) uznała za stosowne przyklasnąć towarzyszowi niedoli.

— Brawo, brawo, panie Mieczyński!

— Wot szto! — zwracając się do profesora, rzekł rozjątrzony urzędnik. — Wy wozmuszczajetie publiku! (Oto, co się dzieje; pan buntujesz publiczność!).

— Ja nikogo nie buntuję — odparł Mieczyński — i nie wiem, dlaczego ta pani bije mi brawo; nie jestem przecież aktorem.

Chrzanowski kazał natychmiast profesora zrewidować (nic naturalnie podejrzanego przy nim nie znaleziono), a następnie, zatrzymawszy na czas aresztu portmonetkę z pieniądzmi, polecił zamknąć go w wilgotnej jakiejś piwniczce.

Ujęto Mieczyńskiego o g. 7. wieczorem, wypuszczono o g. 2. po północy. W kilka dni później otrzymał uwiadomienie, że zostaje pod „dozorem policyjnym“. A czy wiecie, co znaczy być w Rosji pod dozorem policyjnym? W odpowiedzi na to pytanie wypisuję w przekładzie polskim §. 61 z wydanego świeżo „Zbioru rozkazów i cyrkularzy policyjnych“:

„Osobom, które zostają pod dozorem policyjnym zabrania się: 1) wszelkiej działalności pedagogicznej; 2) przyjmowania do siebie uczniów na naukę sztuki lub rzemiosła; 3) wygłaszania odczytów publicznych; 4) uczestniczenia w publicznych posiedzeniach towarzystw naukowych; 5) udziału w przedstawieniach scenicznych; 6) wszelkiej w ogóle działalności publicznej; 7) utrzymywania litografji, drukarni, czytelni oraz przyjmowania w nich obowiązków służbowych w charakterze subjektów, buchalterów, radców lub robotników; 8) prowadzenia handlu księgarskiego i w ogóle sprzedaży wszelkiego rodzaju wyrobów drukarskich; 9) utrzymywania restauracji i szynków.“

Mieczyński musiał odtąd meldować się co tydzień w cyrkule. Nie wolno mu było ani za rogatki miasta wychodzić, ani po g. 12. w nocy po za domem przebywać. Zdawałoby się, że takie spętanie i wykluczenie z wszelkich sfer działalności jest najokrutniejszą karą, jaka w despotycznej Rosji spotkać może człowieka, co 3. maja rzucił bukiecik na ruiny pamiątkowe... Gdzie tam! Przed trzema niespełna tygodniami zawiadomiono Mieczyńskiego, że z polecenia ministra spraw wewn. wygnany został na cztery lata za granice Królestwa Polskiego. Dozwolono mu mieszkać w carstwie, gdzie zechce— z wyjątkiem Petersburga i Moskwy — jeżeli naturalnie władza administracyjna, gospodarująca w miejscu, które sobie za siedlisko obierze, zgodzi się przyjąć pod swój nadzór banitę. Na załatwienie interesów osobistych pozostawiono Mieczyńskiemu dwa tygodnie czasu.

Temu samemu losowi uległy dwie panie: Prażmowska-Wołowska i Suzinówna. — Innym osobom, aresztowanym 3. maja (było wszystkich razem około 80, przeważnie małoletnich), o ile należą do stałej ludności, wzbroniono wydalać się z Warszawy; dzieci czasowo w celach edukacyjnych przebywające do rodziców lub opiekunów bezzwłocznie odesłano.

Poseł Letocha.

Radca sądu okręgowego Letocha, który od lat kilkunastu już posłuje do sejmu pruskiego, a w r. 1884 wybrany został posłem do parlamentu niemieckiego z okręgu Katowice-Zabrze, złożył, jak już donieśliśmy, w ubiegły czwartek swój mandat.

Obecnie publikuje szlązki deputowany list otwarty, wystosowany do przewodniczącego swojego komitetu wyborczego, w którym ustąpienie swoje motywuje w następujących słowach:

„Szanowny Księże Dobrodzieju!

Dotychczas starałem się uczciwie o usprawiedliwienie zaufania, które wyborcy moi we mnie położyli, i o zadośćuczynienie żądaniom wyborców. Że mi się to udawało i że wyborcy moi byli zadowoleni ze mnie, tego dowodzi trwałe łączenie się nieomal wszystkich głosów na moją osobę. Również i przy obecnych wyborach padło z 25.077 oddanych i ważnych głosów 24.340 na mnie.

Po przejrzeniu list wyborczych przekonałem się jednak, że tysiące wyborców moich stoi na innem politycznem stanowisku i tylko jako przyjaciele projektu wojskowego w tem przypuszczeniu na mnie głosowali, że po ich myśli za projektem wojskowym głosować będę. Tysiące moich wyborców są z drugiej strony przeciwnikami projektu wojskowego i zażądali odemnie odrzucenia projektu. Przyjaciele projektu oskarżają mnie na wypadek negatywnego stanowiska o „oszustwo“. Ten sam zarzut a równocześnie zarzut zdrady dokonanej na stronnictwie centrum już dziś spotyka mnie w moim okręgu wyborczym i ze strony przyjaciół moich, na wypadek, że w sprawie projektu wojskowego potakująco głosować będę. Nie mogąc rozwiązać konfliktu, zdobyłem się choć z ciężkiem sercem na postanowienie złożenia mandatu, którego zresztą nie szukałem, lecz na usilne żądania mężów zaufania przyjąłem. O złożeniu mandatu uwiadomiłem dzisiaj prezydjum parlamentu. Niniejszem spełniam obowiązek uwiadomienia szan ks. dobrodzieja, jako przywódcy centrum, o postanowieniu mojem, a równocześnie podziękowania ks. dobrodziejowi i wyborcom moim za zaufanie i przywiązanie, które okazaliście mi od lat 10 przy kilkakrotnych, zawsze świetnych wyborach. Proszę też ks. dobrodzieja i wyborców moich usilnie i uniżenie, aby mi trudy nowych wyborów łaskawie wybaczyć raczyli. *Letocha.*“

† Franciszek Duchiński.

Skutkiem błędnej stylizacji telegramu, jaki otrzymała redakcja *Kur. Warsz.* z Paryża, rozeszła się wieść, iż sędziwa poetka nasza Seweryna Duchińska rozstała się z tym światem. Wieść okazała się fałszywą. Zmarł mąż jej historyk Franciszek Duchiński, słynny onego czasu z dzieł swoich i broszur, odnoszących się do pochodzenia Rosjan.

Urodzony r. 1816 w Kijowie z niezamożnych rodziców, pozostając pod opieką Tyszkiewiczów, uczęszczał do szkoły Bazylianów w Humaniu. Zaskoczyła go tutaj w czasie nauki wieść o powstaniu polskiem 1830 r. Rzucił książkę i chciał przedostać się do szeregów powstańczych. Atoli przychwytano go i planu zaniechać musiał. Po ukończeniu szkół został nauczycielem prywatnym i złożył egzamin na domowego nauczyciela („czastnyj uczitiel“) i osiadł w Kijowie. Już tutaj, stykając się z ludem małoruskim mówił mu o samodzielności jego od Rosji, udowodniał zupełną jego odrębność od moskali i zaprzeczał tym ostatnim przynależności do Słowiańszczyzny.

Gospodarka Rosjan na ziemi rdzennie ruskiej, w Kijowskiem mocno mu się niepodobała. Widział to gnębienie i prześladowanie Rusinów, a uznając bezsilność swoją i ludu tego wobec tyrańskiej dłoni północnego mocarstwa, rzucił ziemię rodzinną, wsiadł na okręt i puścił się na wędrówkę o celach agitacyjnych.

Całe też pasmo życia jego, to jedna wielka czynność agitatorska. Wszędzie na każdym kroku, gdzie tylko ku temu sposobność się nadarzyła, rozwijał swe poglądy historyczne, wsparte na rozległych podstawach naukowych, w których to poglądach szerzył ideę pochodzenia Rosjan od szczepu mongolskiego, wykluczał ich od wielkiej rodziny słowiańskiej, ciągnął granicę Europy od Azji linją Dniepru i apostołował w sprawie połączenia się wszystkich ludów słowiańskich w wielki bratni związek, mający na celu pracę na rzecz niepodległości i wolności. Zwiedziwszy Stambuł, Ateny, Maltę, Rzym, zatrzymał się w Genui i tu w myśl swoich idei przedstawiał nawet w sferach rządowych nieszczęsny stan Rusi, Litwy i Polski i wzywał do niesienia pomocy walczącym w obronie cywilizacji na kresach Europy. Porzuciwszy Genuę, przeniósł się do Paryża, gdzie jednak nie bardzo przychylnie go przyjęła polska emigracja. Atoli mimo zapór mu stawianych, przecie pozyskał w krótkim czasie wielu zwolenników, a między nimi głowę polskiej emigracji ks. Ad. Czartoryskiego. Idea Duchińskiego stała się w krótce modną i zyskała propagatorów.

Gdy w r. 1848 dążenia wolnościowe ludów ujawniły się w zbrojnych ruchach rewolucyjnych, stanął i Duchiński do szeregu. I w czasie swego pobytu we Włoszech potrafił szeroko rozszerzyć

---

15)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Stefan szedł z innemi czarny od błota i dymu, oszalały od ognia i wrzasku, potykając się w nierównej ulicy i podpierając się klingą pałasza, nie widział nic w koło siebie za ogniem i dymem, czuł tylko, że go pcha jakaś fala, tak jak on oszalała, zdziczała, tocząca się prawem własnego ciężaru, czuł jakby drzenie jakieś pod nogami, wrzask w koło ogłuszający, i sam wrzeszczeć zaczął nie wiedząc na co i po co, a gdy przestawał, słyszał jakby grzmot nieustanny coś jakby chrapanie potężnego zwierza.

To był ryk baterji.

Ława piechoty lała się coraz dalej i dalej wszystko się mięszało, zbita szeroka massa o twarzach czerwonych, rozpalonych, zjajanych, o oczach, gorejących wyrazem idjotyzmu i dzikiego bezpardonowego zacietrzewienia, wrzeszcząca, ogłuszona, uderzyła na najdujący się tu i nieoczekujący ataku pułk austrjackiej piechoty, i pośród płomieni gorejących uliczek miasteczka, pośród płotów i ruin, zawiązał się krótki bój wściekły na bagnety, na kolby i pięście, ale trwał krótką chwilę, niedobitki zaskoczonego pułku rzuciły się ku ostatnim domom miasteczka, a z tamtąd na wyniosłość Średniego pola, a za niemi pokazała się szeroka czarna zbita ława rosyjskiej piechoty, na całej szerokości Średniego pola, na flanku wszystkich bateryj.

Ale pułk zniszczony zrobił swoje, zyskano parę minut czasu, rozległy się komendy, kilka baterji zrobiło zajazd, sformowało front na północ, równolegle do frontu ataku, i w chwili kiedy bojem rozpalona, krwią otumaniona massa z wyciem wdzierała się na wzgórze i groziła ostateczną zgubą, kilka baterji austrjackich z bliskiej odległości o jakie dwieście kroków lunęło im w twarz kartaczami.

I stało się jak ongi pod Plewną, kiedy zbita masa baszybożuków, stanowiąca czoło dwudziestotysięcznej kolumny wojsk Osmana baszy, po zdobyciu pierwszych łożementów rosyjskich, rzuciła się na linię okopów, a przywitana z odległości kilkudziesięciu kroków kartaczami sześciu baterji, parta z tyłu, zbiła się zaraz w tak gęstą masę, że trupy z urwanemi głowami, z rozdartemi piersiami (gdyż na tak krótki dystans kartacze należycie rozsypać się nie zdołały), posuwali się naprzód razem z żyjącemi, nie mając miejsca gdzie upaść.

I ta masa wdzierającej się piechoty gęsta, szeroka a zbita, przywitana z kilkudziesięciu armat salwą kartaczy, zawachała się, ścisnęła, niosąc nieboszczyków, a w tem pomiędzy szeregiem dział jeszcze dymiących sinawym dymkiem, tak zwanego, bezdymnego prochu, zakurzyło się, zanuczało jak wicher i dwa pułki dragonów uderzyły na masy piechoty.

Rozległ się zgrzyt, blask szabel, — kurz duszący gęsty pokrył pole walki, i czarna fala piechoty wstrząsnęła piekielną salwą kartaczy, bezprzytomna, nie zdoławszy dać ani jednego strzału ze swych repetjerek, poparła się w tył pod ciężarem jeźdźców i koni, ale parta i z tyłu nowemi masami nawet i pierzchać nie mogła, tylko po pierwszem oszołomieniu jęła się rozpaczliwej, zaciętej obrony, strzelając, rąbiąc i kłując.

Wyparci do pierwszych domków miasteczka, zasiedli pośród ich gruzów i z poza wału własnych i nieprzyjacielskich trupów, sypnęli ogniem repetjerów Lebla na cofających się i zdziesiątkowanych dragonów.

Ale baterje centrum zostały uratowane.

Te same działa, które przywitały ich kartaczami, zaczęły sypać na nich z bliska regularny a straszny ogień granatów, rozwalając ich słabe zasłony, i nurtując do głębi ich szyki, a od strony Kozłowa podchodził biegiem cały korpus rezerwy i sypnął ogniem artylerji swojej, a jednocześnie kilka brygad piechoty z bagnetem w ręku, z furją równą moskiewskiej, uderzyły na zachwiane bataljony.

W jednej chwili opanowano rynek i główną ulicę i dopiero pomiędzy Stroną Długą a Lipiebokami spotkano świeżo nadbiegłą piechotę rosyjską i zwarto się z nią potężnie.

A tymczasem na baterje Średniego pola, już milknące pod ogniem ciężkiej oblężniczej artylerji rosyjskich moździerzowych baterji, wyjechały i austrjackie moździeże, a pierwszy pocisk zahuczał i krętym łukiem wzniósł się w powietrze. I widać go było jak płynął, wznosił się jak raca, szedł w górę i powoli zaczął się spuszczać ku stronie nieprzyjaciela. Potem jak jastrząb przechylił się na dół swym dziobem, i zdawało się, że zawisł na chwilę w powietrzu, potem znikł nagle jak orzeł, co nad ofiarą zawiśnie w obłokach, a potem spadnie i zniknie jak piorun, tak zniknął szrapnel i tylko słychać wśród łoskotu boju jakby trzask rozdzierającej się szmaty, to pękł pocisk piekielną siłą ekrazitu rozdarty, zgniótł wszystko pod sobą samym oddechem swoim, jakby jaką trąbą powietrzną, i lunął deszczem żelaza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

swe poglądy tak, iż w Turynie założone towarzystwo „Societa per l'allianza Italo Slava“, mające na celu propagandę idei federacji europejskiej i włosko-słowiańskiego związku przeciw caratowi, ogłosiło go swym prezesem. Gdy jednak wkrótce potem zostało stowarzyszenie to rozwiązane, wyjechał Duchiński na Wschód, otrzymawszy nominację na agenta polskiego przy legacji węgierskiej w Stambule. Niezmordowanie szerzył i tu wśród Bułgarów i Serbów swoje ideje.

Po wojnie krymskiej porzucił Turcję i przeniósł się znów do Paryża, gdzie ogłosił swe największe dzieło „Zasady dziejów Polski“ w 3 tomach. Rozgłośne w kraju i zagranicą imię zjednało mu przychylność zarządu Muzeum w Rapperswylu, które go powołało na kustosza. Stargawszy jednak siły w poprzednich latach po kilkuletnim piastowaniu tego urzędu, powrócił do Paryża, gdzie w cichości życia dokonał.

Teorja Duchińskiego wywarła swego czasu donośny wpływ na społeczeństwo nasze. W szeregu zwolenników tej teorji spotykamy takie postacie jak Leonard Chodźko, Giller Agaton, Buszczyński Stefan, ks. Ad. Czartoryski i inni.

Dziś w obec postępu nauki teorje Duchińskiego się nie utrzymały, ale też i nie w nich leży główna zasługa zmarłego historyka. W walkach toczonych o niepodległość narodu, w walkach wolnościowych ludów przeciw despotyzmowi, agitacja rozwinięta na korzyść braterstwa i federacji tychże ludów oddawała wielkie usługi sprawie. A takim właśnie wybitnym propagatorem był Duchiński.

Cześć mu!

KRONIKA.

Korpus wakacyjny dziewcząt, liczący z górą 120 uczennic rozpoczął swoje wycieczki d. 17. lipca br., trwać one będą przez całe wakacje. W sprawie tej otrzymaliśmy od sekretarza komitetu następujące pismo: „Szczęśliwa myśl wprowadzenia w życie wycieczek higieniczno-gimnastycznych zrodziła się w łonie komitetu już przed trzema laty do zrealizownia jej jednak nie było można przystąpić tak dla braku odpowiednich funduszów, jakoteż dla braku fachowo uzdolnionych w tym kierunku kierowniczek. Dziś trudności te przełamał komitet, dzięki staraniom pp. Zdzisławów Marchwickich i gotowości pań nauczycielek, które z chęcią zajęły się prowadzeniem korpusu żeńskiego. Dla interesowanych dodajemy, że korpus dziewczątek wyrusza na wycieczki o godz. 8. rano ze szkoły im Staszica pod bacznem okiem — a umiejętnem kierownictwem pp. Marji Popowicz, b. kierowniczki kolonji rymanowskiej, Michaliny Wallek i Heleny Wątowskiej. Jako miejsce wycieczkowe wybrano Wysoki zamek i Strzelnicę miejską, gdzie dziatwa do godz. 10. zabawia się grami gimnastycznemi. O godz. 10. otrzymuje lekki posiłek, po którem następują znowu zabawy gimnastyczne, jak: ćwiczenia i gry w obręcze, gra w piłkę, korowody, reje, ćwiczenia na krążniku itp. O godz. 12. powrót do domu. Zamiarem komitetu jest umożliwić korpuśnikom przynajmniej 2-krotną w tygodniu kąpiel natryskową. Zapisywać się można codziennie przed godz, 8. w szkole Staszyca bezpłatnie.

Kurs gier i gimnastyki dla nauczycieli szkół ludowych z miast i miasteczek Galicji otwartym będzie z polecenia rady szkolnej krajowej w „Kole“ gimnastycznem nauczycieli szkół ludowych we Lwowie 24. bm. Na kurs ten przeznaczyła rada szkolna 15 nauczycieli z następujących miejsc: Brodów, Bóbrki, Brzeżan, Drohobycza, Gródka, Jarosławia, Kołomyi, Sanoka, Sambora, Śniatyna, Stanisławowa, Stryja i Tarnopola. Każdy uczestnik kursu otrzyma zapomogę z rady szkolnej, „Koło“ zaś urządza dla nich bezpłatne pomieszczenie w szkole im. A. Mickiewicza. Wykłady i ćwiczenia trwać będą 8 dni, a w ich zakres wejdą: 1) Ćwiczenia wolne, rzędowe z przyborami, na przyrządach, i gry (prel. E. Cenar). 2) Znaczenie fizyczne i pedagogiczne gier i gimnastyki (prel. J. Fąfara). 3) Doraźna pomoc w razach nieszczęśliwych wypadków (prel. dr. Pawlikowski). Wydział „Koła“ wysłał już do wszystkich rad szkolnych okręgowych zawiadowienie o terminie rozpoczęcia kursu, który wobec wprowadzenia w życie nowych planów naukowych (2 godziny gimnastyki) ma bardzo doniosłe znaczenie.

Losowanie premij dla czeladników rzemieślniczych. D. 19. bm. odbyło się, w stow. kat. czeladzi rzem. „Skała“ we Lwowie publiczne losowanie premij z fundacji śp. Winct. Łodzia Ponińskiego, przeznaczonej dla czeladników rzemieślniczych, którzy mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonania rzemiosła, ale dla ubóstwa nie są w stanie urządzić sobie samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Do tegorocznego losowania zgłosiło się 1239 petentów. Nie przypuszczono do losowania dla braku warunków 71, wydano zatem 1168 kart legitymacyjnych. Z tych nie odebrało swych kart legitymacyjnych 29. Ogółem przystąpiło do losowania 1139 czeladników razem. Przy losowaniu wyciągnęli premie następujący czeladnicy: I. premję w kwocie 864 zł., Jan Kulczycki, czeladnik krawiecki, pracujący u majstra Andrzeja Kobielnika we Lwowie, urodzony w Kulczycach 3. kwietnia 1833 r. II. premję w kwocie 720 zł., Antoni Czernicki, czeladnik murarski, pracujący u budowniczego Andrzeja Gołąba we Lwowie, urodzony dnia 24. maja 1846 r. III premję w kwocie 576 zł., Stanisław Czepla, czeladnik szewski, pracujący u majstra Alojzego Tadlera we Lwowie, urodzony we Lwowie 9. października 1848 r. IV premję w kwocie 432 zł., Józef Szczupaj, czeladnik kowalski, pracujący w warstatach kolei państwowych we Lwowie, urodzony w Rzeszowie d. 14. marca 1837 r.

Zbiegli z zakładu karnego lwowsk. Szczepan Chabiński, który odbywał karę 6-letniego ciężkiego więzienia i Jakób Iwański, który odbywał karę dziesięciomiesięcznego ciężkiego więzienia.

Cholera. W Moskwie od dnia 18. czerwca po dzień 28. tegoż miesiąca zachorowało na cholerę osób 32, zmarło 11, w gubernji moskiewskiej od 20. do 26. czerwca zachorowały 3 osoby, zmarły dwie. W gubernji bessarabskiej od 13. do 19. czerwca zachorowały osób 26, zmarło 8; w gubernji wiackiej d. 29. czerwca zachorowało osób 13, zmarło 13; w gubernji kurskiej od 13. do 19. czerwca zachorowało 2, zmarła 1; w Orle od 20. do 26. czerwca zachorowało osób 63, zmarło 25, zaś w gubernji orłowskiej zachorowało osób 30, zmarło 16; w gubernji podolskiej od 13. do 20. czerwca zachorowało osób 300, zmarło 90; w gubernji saratowskiej od 19. do 26. czerwca zachorowało osób 17, zmarło 4; w gubernji tulskiej od 20. do 26. czerwca zachorowało osób 5, zmarła 1; w gubernji chersońskiej od 19. do 26. czerwca zachorowało osób 3; w gubernji tobolskiej w d. 28. czerwca zachorowało osób 3, zmarła 1. („Ag. Półn.“).

Straszna trąba powietrzna — jak donoszą z Wenecji — szalała nad Vogherą. Wszystkie domy doznały uszkodzeń. Na pałacu Maragliano zbudowana drewniana wieża została przez cyklon strąconą i zabiła 3 ludzi. Okna katedry zostały powybijane, a w wnętrzu kościoła ołtarze poprzewracane. Około 50 ludzi zostało ciężko rannych. W miejscowości Casteggio miały zajść także tego rodzaju nieszczęścia.

Przy uniwersytecie warszawskim ma być utworzona komisja balneologiczna, która rozciągać będzie dozór lekarski nad zakładami leczniczemi w Królestwie i wskazywać środki dla ich ulepszenia. Komisja rozpocznie swe czynności od zwiedzenia miejscowości leczniczych.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność H. Lissa, P. Berischa we Lwowie i Marji Greller w Czerniowcach.

Katastrofa studzienna w Pile. Na Małej Ko-

---

16)

Polacy w Brazylji

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylji i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Teraz w lipcu z kraju już nie wiele osób przyjechało, około 430, a od tygodnia już nikt; jest to skutek cofnięcia w połowie czerwca wolnych przejazdów dla Polaków.

W domach emigracyjnych Włosi przeważnie; krótko się oni tu zatrzymują. Skontraktowani przez ajentów jadą na plantacje. Codzień gazety ogłaszają sprawozdania z tego ruchu w domu emigracyjnym. Dla przykładu przytoczę takowe z dnia 22. lipca. W dniu tym znajdowało się emigrantów w domu emigracyjnym w San Paulo 1629, przybyło 317, wyszło 305, kręci się tu pełno ajentów, plantatorów.

Wrażenie bądź co bądź domy te robią nieprzyjemne; jest to nic więcej jak targ ludźmi w zmienionych trochę, przyzwoitszych formach. Nie siła brutalna, lecz konieczność zdobycia kawałka chleba, nagina karki w to jarzmo; całe urządzenie, ostre postępowanie, zapachy menażeryjne, wszystko to robi przygnębiające wrażenie.

* * *

W samem mieście Polaków w danej chwili około 600—700, rzemieślnicy różnych fachów i włościanie. Pracują w fabrykach, przy budowie domów, część w swoich lub cudzych warsztatach. Robotników fabrycznych dużo pracuje w warsztatach „Companhia Mechanika Importadora“. Obok fabryki wchodzę w wązkie podwórze. Szereg domów zajętych przez robotników z Warszawy, Łodzi. Wchodzimy do mieszkania jednego z nich, w ciasnym pokoiku, okno w drzwiach, łóżko, trochę odzieży na ścianach, gospodarz je obiad: kawał mięsa z chlebem; wygląda on nędznie, żona jeszcze gorzej. Ciasno tu, ale porządnie, czysto. Gospodarz sam robotnik łódzki zarabia w fabryce 4 milreisy; na życie wydaje 2 dziennie. W fabrykach dobrzy ślusarze zarabiają po 4 mil.; oprócz robotników z fabryki, mieszkają tu krawcy, robiący na własne ryzyko i zarabiający też około 4 mil. dziennie, chociaż nie zawsze. Jak wszędzie w miastach brazylijskich tak i tutaj najlepiej zarabiają stolarze meblowi, dlatego, że mebli z Europy nie podobna sprowadzać w większych ilościach, a zapotrzebowanie ogromne; to też dobry stolarz i tutaj zarabia do 5 mil. dziennie. Dzień roboczy trwa od 6. rano do 5. popołudniu z godzinną przerwą o 10; niektórzy ślusarze pracują tylko 8 godzin. Cięższe życie tutaj dla szewców; ci za dłuższy dzień roboczy, niż inni, dostają zaledwie po 2·5—3·5 mila i coraz gorzej im idzie. Między innemi jest tu i większy polski warsztat Furmankiewicza z Tarnowa, który 5 lat spędził na kolonji koło San Bento i już od 13 lat ma tutaj swój zakład. Nad sklepem na rua Victoria 16 napis „Sapatevia Allema“ (zakład szewski niemiecki). Wchodzimy do zakładu. Sam właściciel tłusty czerwony, z ogromną czupryną, rubaszny, typowy szewc polski. Chociaż skarżą się na niego emigranci, że nieraz nawymyśla, głupstw nagada, to mimo to opiekuje się nimi jak może. Gdy przybywali w większej liczbie, najmował dla nich na przedmieściach całe domy, wynajdywał robotę ect. W warstacie pracuje kilku Polaków, z którymi właściciel, człowiek zamożny, też od świtu do wieczora pracę dzieli. Szanują go też i poważają. Obywatelem brazylijskim nie chciał zostać „bo tu niejakiego porządku ani sprawiedliwości nie ma dla stranżejrów“ (estrangeiros-cudzoziemiec). W ogóle dobrzy rzemieślnicy z czasem znajdują dobre zupełnie zarobki.

Po odwiedzinach u naszych rzemieślników, robotników fabrycznych, udaliśmy się na przedmieście, by zobaczyć życie codzienne naszych włościan. Mieszkają oni po za miastem, pracują jako prości robotnicy przy budowlach i fabrykach. Główne ich siedlisko jest na przedmieściu „Bom Retiro“. Na przedmieściu tem, świeżo się budującem, całe domy zamieszkują Polacy; prowadzą oni życie zupełnie takie same jak ich towarzysze w Rio Janeiro i mieszkają w ciasnych mieszkaniach, zapchanych ludźmi, gotują obiady na podwórzach domów pod gołem niebem, prowadzą życie tymczasowe, cygańskie.

Wchodzimy oto do takiego domu; jest to jednopiętrowy, obdrapany murowany budynek, zarośnięty do koła pomarańczowemi drzewami, dom stoi na rogu ulicy, każdy pokoik zamieszkały przez całą familję. Po brudnych kilku schodach schodzimy niżej w podwórze; na środku studnia obmurowana, z boków pomiędzy śmieciami, na kilku cegłach stanowiących rodzaj komina, każda kobieta osobno gotuje sobie ryż, groch czarny, trochę mięsa. Mieszkają tu ludzie pochodzący z Łodzi, Płockiego, Litwy; o nazwisko się nie dopytują tu nigdy, bo zaraz powstają plotki, przypuszczenia, że zapisują do powrotu ect. Gromadka wynędzniałych dzieci bawi się na tym ciasnym podwórzu, wszystkie prawie chorują na osłabienie, na oczy, uszy i przykro patrzeć na te nieszczęśliwe istoty, które jak rośliny młode gwałtem przeflancowane, prowadzą ciężką walkę z nowem otoczeniem; z młodszych nie wiele wychodzi zwycięzko z tej walki o życie. Wszystek ten drobiazg chodzi jeszcze w ubraniach przywiezionych z kraju obdartych, poszarpanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścielnej ulicy w Pile porysował się niebezpiecznie znajdujący się tam dom introligatora Semraua, skutkiem obniżenia się gruntu. Z zamkniętego źródła, jak donosi korespondent tamtejszej *Pos. Ztg.*, wypływa znowu od kilku dni nieco wody, niebezpieczeństwa jednak chwilowo niema. Na urządzenie wielkiej loterji na rzecz ofiar katastrofy, rząd nie pozwolił, natomiast przyrzekł znaczną subwencję państwową po urzędowem stwierdzeniu wysokości strat, katastrofą spowodowanych.

Epilog rozruchów w Kładnie. Od soboty toczą się w sądzie karnym w Kładnie rozprawy w sprawie rozruchów, jakie tamże przed kilku tygodniami się odbyły. Uwięzieni górnicy bywają dwójkami przesłuchiwani. D. 18. bm. odbyła się rozprawa przeciw dwom przewódcom rozruchów, mianowicie Hepnerowi ślusarzowi i górnikowi Ant. Troula. Pierwszy skazany został na 13 miesięcy ciężkiego więzienia, drugi na 8.

Rozwiązanie zgromadzenia. Redakcja socjalistycznego pisma *Volksfreund*, wychodzącego w Bernie moraw. wysłała na Szląsk kilku agitatorów celem zwoływania zgromadzeń w sprawie powszechnego głosowania. Zwołano zgromadzenie w Odrau, ale zaledwie rozpoczęto obrady władza zgromadzenie rozwiązała. Zgromadzeni wnieśli przeciw temu protest. Dzień przedtem wzbroniono na odbycie zgromadzenia o tym samym programie w miasteczku Wigstadl.

W Klatowie w Czechach rzucił się z wieży 15-letni student 3. klasy gimn. i zabił się na miejscu. Powodem samobójstwa było otrzymane właśnie złe świadectwo.

Ignacy Erdelyi, W Peszcie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie węgierski skrzypek, którego sława rozbrzmiewała daleko po za granicami Węgier. Szegedy Erdelyi Naczi zdobył ją, mając zaledwie lat jedenaście. Przedsiębiorczy impresarjo, usłyszawszy go w Szegedynie, zaangażował na wycieczkę artystyczną po Europie, podczas której Erdelyi grywał na dworze angielskim i innych, wzbudzając wszędzie zachwyt. Za powrotem do kraju otrzymał engagement do Ameryki i przez lat parę zdobywał tam wawrzyny i dolary. Przybył do Szegedynu, jako człowiek bardzo bogaty i osiadł tam, odbywając częste wycieczki na prowincję. Żaden bal ani wesele w domu magnackim nie odbyło się bez skrzypka Erdelyi'ego. Samobójstwo spowodowane zostało rozstrojem umysłowym.

Z osad polskich w Ameryce. *Polonia w Ameryce* donosi: Chicago. Jakób Eruzyna otrzymał urząd inspektora budowlanego w 15. wardzie.— Andrzej Michalski, jako przedstawiciel spadkobierców Henryka Michalskiego, wystąpił ze skargą przeciwko Calumet Ry. Co. o 5000 dol. odszkodowania z powodu śmierci Henryka Michalskiego, przejechanego przez kolej. — Erazm J. Jerzmanowski z New Yorku nadesłał 100 dol. dla Polaków w Lemont III, a 100 dol. na pomnik Kościuszki. — F. K. Baytel, Warszawianin, zakłada w Chicago biuro importowe i eksportowe. Detroit, Mich. W mieszkaniu dr. Iłowieckiego eksplodował w z. środę piec gazolinowy; płomienie w mgnieniu oka objęły całą kuchnię, zapalając ubranie na pannie Romankiewicz; dr. Iłowiecki i p. Sokolnicki, którzy na szczęście byli podówczas na śniadaniu w sąsiednim pokoju jadalnym, pospieszyli natychmiast na pomoc pannie Romankiewicz i dzięki przytomności umysłu ugasili najpierw palące się na niej ubranie obwinięciem paltota, a następnie stłumili ogień w mieszkaniu; p. Romankiewicz poparzyła sobie ręce po łokcie.

Baltimore. W zeszłym tygodniu przywiózł okręt „Gera“ z Bremen do naszego portu troje polskich dzieci: 6-letnią Józefę, 10-letniego Feliksa i 12-letniego Aleksandra Dombrowskich, które same, bez żadnego towarzystwa do Ameryki przyjechały; pochodzą one z pod zaboru rosyjskiego; rodzice ich już dawno osiedlili się w Stanach zjednoczonych, lecz ojciec w wypadku kolejowym stracił życie; matka zamieszkała w stanie Illinois, zapracowała ciężką pracą na ich podróż i posłała im bilety okrętowe, wskutek czego dzieci tak same do Ameryki przywędrowały; władze emigracyjne przewiesiły im odpowiednie kartki na piersiach i wysłały na miejsce przeznaczenia.

Pittsburgh. Były wydawca *Jutrzenki*, p. Wiśniewski, siedzi w kozie; kazał go aresztować dr. Sadowski.

Toledo. Józef Wiśniewski skarży miasto o 10.000 dol. odszkodowania; został on pokaleczony gdy pracował przy wodociągu miejskim.— Pan N. K. Złotnicki, wydawca „Okropności Syberji“, objął redakcję „Śmiechu“, który z Trenton, N. J., przeniesiony został do Philadelphji, gdzie będzie wychodził nadal w powiększonym formacie. „Okropności Syberji“, wychodzić będą dalej też w Philadelphji.

W Tyrnowie odbył 16. bm. pierwszy bułgarski kongres socjalistyczny, na który wysłano około 60 delegatów. Kongres uchwalił wzięcie udziału w zbliżających się wyborach, założenie centralnego pisma partyjnego i wysłanie delegata na powszechny kongres zurychski.

Z kazuistyki sądowej. Izba sądowa w Kijowie, jak donoszą tamtejsze dzienniki, rozstrzygnęła prawdopodobnie jedyną w praktyce sądowej sprawę: z apelacji podsądnego na uniewinniający go wyrok sądu okręgowego. Sprawa tak się przedstawia. Joel Goldszteid, rosyjski poddany, liczący 50 lat wieku, oskarżony został o przemieszkiwanie w Odesie za fałszywym paszportem, wydanym na imię austrjackiego poddanego tegoż nazwiska, Joela Goldszteida. Sąd okręgowy powziął pewne wątpliwości co do zeznań świadków, dowodzących, że Joel Goldszteid jest mieszczaninem z Dubna i, nie chcąc skazywać G., któremu grosiła kara pozbawienia praw i zesłania do oddalonych gubernij lub zamknięcia w domu roboczym na 4 do 8 miesięcy, uniewinnił podsądnego, zaliczając koszta prowadzenia sprawy na rachunek skarbu. W danym jednak wypadku uniewinniający wyrok sądu dla podsądnego miał znaczenie wyroku skazującego. Goldszteid, uznany za austrjackiego poddanego, tracił prawa poddanego rosyjskiego i podlegał bezzwłocznemu wysłaniu z granic państwa. Ta okoliczność zmusiła go do zaskarżenia wyroku sądu okręgowego. W izbie sądowej role stron zmieniły się do pewnego stopnia; prokurator, popierając wyrok sądu okręgowego domagał się uniewinnienia podsądnego, obrońca zaś czynił wszelkie wysiłki, aby skazano jego klienta, dowodząc że jeśli G. nie jest mieszczaninem m. Dubna, to należy ponownie przeprowadzić śledztwo dla ustanowienia faktu: kim on jest właściwie, ale nie uniewinniać człowieka, którego osobistość nie została sądownie sprawdzoną. Izba sądowa przychyliła się do wniosków obrońcy i znosząc wyrok sądu okręgowego łuckiego, przesłała akta władzy śledczej do ponownego zarządzenia śledztwa.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. 17 i 18 lipca 1893 przypędzono 2027 sztuk. Płacono za tuczne 35 do 38 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów monarchii załadowano 1950 sztuk.

„Duch czasu“ Pod tym tytułem zamieszcza berliński *Kl. Journal* następujące zdarzenie, nad którem bardzo ubolewa: Assesor L., żyd, który co do zdolności, lat służby i podług swych świadectw, uważał za odpowiednie, aby mógł uzyskać stanowisko sędziego okręgowego, zgłosił się na taki urząd, ale odebrał odmowną odpowiedź. Udał się więc do ministra sprawiedliwości, p. Schellinga, z tą prośbą, ale tu mu odpowiedział p. minister, że licząc się z chwilowym prądem, nie może powierzyć żydowi stanowiska sędziego okręgowego. — W tym samym duchu wyraził się prezes kamergerychtu, p. Drenkmann. Prasa liberalna dziwi się tej decyzji, którą atoli antysemici z radością powitali.

Epilog sprawy małżeńskiej. Niedzielny numer paryskich *Petites affiches* zawiera komunikat od wydawnictwa *Revue des deux mondes*, donoszący, że p. Karol Buloz „ze względu na stan zdrowia“, złożył godność dyrektora wydawnictwa i funkcyj swych zaprzestał. *National* dowosi, że następcą Buloza będzie siostrzeniec pani Buloz, siedmnastoletni Richet, syn słynnego lekarza. Aż do pełnoletności nowego dyrektora dodany mu będzie komitet opiekuńczy z p. Ferdynandem Brunetiére na czele.

Profesorem historji ruskiej na wszechnicy lwowskiej został na pierwszem miejscu zaproponowany p. Wł. Antonowicz, emerytowany prof. uniwersytetu kijowskiego. Na drugiem miejscu jest proponowany p. Gruszewski, również z Kijowa, na trzeciem p. Milkowski.

Wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie“ na dochód funduszu inwalidów wdów i sierot, z powodu słoty dwukrotnie odkładana, odbędzie się w niedzielę d. 23. bm. w lasku na „Pasiekach“ z nader urozmaiconym programem. Muzyka 55. pp., tańce, biuro korespondencyjne, floberty, bezpłatne losowanie (przeszło 100 doborowych fantów), wzlot balonu, ognie sztuczne itd. Początek o godz. pół do 4. Wstęp 20 ct., bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Zaproszenia rozesłane przed dwoma tygodniami ważne są na 23. bm. — W razie niepogody odbędzie się wycieczka 30. bm.

Promocje. Pp. Norbert Gertler z Krakowa, Pinkus Kepler z Podgórza i Bernard Schreiber z Alwerni otrzymali na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, zaś p. Zygmunt Lesser, rodem z Tarnowa, stopień dra praw.

Produkcja kapeli wojkowej 55 pp. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

Utonęły wczoraj popołudniu dwie kobiety w stawie na Cetnarówce. Jedna z nich Anna Borowik, 13-letnia córka stelmacha z Lesienic, w czasie kąpieli w zimnej bardzo wodzie stawu dostała prawdopodobnie kurczów i poczęła tonąć. Antonina Drąg, żona woźnego kolejowego, która stała na brzegu wraz z kilkuletnią córeczką, skoczyła w ubraniu na ratunek tonącej, lecz pociągnięta przez nią do wody, lub zaplątawszy się w suknię, zginęła razem z nią. Drąg liczyła lat 34. Obie denatki odesłano do kostnicy szpitala.

Ze sfer kościelnych. W grecko-katolickiej archidyecezji lwowskiej zostali mianowani administratorami parafji płuhowskiej ks. Antoni Janowicz, brodzkiej ks. Jan Mryhłodowicz, wybranowieckiej ks. M. Litwian.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj, zamianował dr. Włodz. Błażowskiego i Kaź. Watraszyńskiego auskultantantami sąd. Okuniewskiego Henryka kancelistą sądu obwod. w Tarnopolu. Eug. Bajewskiego przeniósł do sądu pow. w Cieszanowie. Zamianował kancelistami sądów pow.: Alfr. Majerskiego dla Rohatyna i Marc. Gwoździa dla Obertyna; kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych: Kaz. Schwarza dla Rohatyna, Leop. Makarewicza dla Boryni i Wład. Chądzyńskiego dla Śniatyna.

Zmarli. W Caprino Bergamasso zmarł w 69. r. życia powieściopisarz włoski Antonio Ghislanzozi.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego Miecz. Mianowskiego ze Stanisławowa do Lwowa i asystenta poczt. Jul. Wyrzykowskiego z Sokala do Stanisławowa.

Samobójstwo. W Wierbiążu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 16-letni Stanisław Poraj Zbrożek, współwłaściciel dóbr Wierbiąża, w powiecie sokalskim.

Z Skniłowa piszą: Przed kilku dniami znaleziono w stawie dworskim w Skniłowie zwłoki pięknej 18-letniej dziewczyny. Zwłoki były nagie, na twarzy ślady pobicia, z uszu małżowina wydarta, widocznie przy okazji odzierania z kulczyków. Jak się zdaje zachodzą poszlaki morderstwa, bo kilka dni przedtem gospodarz Wasyl Hułaj nad stawem krzyki słyszał, ale bał się udać na miejsce. Żandarmerja śledzi, jak dotąd daremnie w okolicznych wioskach, bo nawet nie skonstatowano, kto jest ową dziewczyną.

Podziękowanie. Dyrekcja szkoły żeńskiej w Śniatynie składa serdeczne podziękowanie „Towarzystwu opieki kobiet nad biedną dziatwą szkolną“, które z całą gorliwością wypełniając wysokie swe zadanie, przez cały rok szkolny, szło z pomocą biednej naszej dziatwie, tak hojnie rozdawaną w czasie zimy ciepłą odzieżą i obuwiem, jakoteż rekwizytami szkolnemi. Z końcem roku szkolnego urządziło „Tow. op. kobiet“ wycieczkę dla dziatwy szkoły żeńskiej, która to niezatarte wspomnienie pozostawiła w ich młodziutkich sercach. Poszczególne podziękowanie należy się paniom komitetowym, tj. pani Hoszowskiej, Zulaufowej i Czerniewiczowej i szan. właścicielom browaru pp. Trichtlom, w których parku urządzono zabawę dziatwie szkolnej. *Marja Błotnicka.*

U sekretarza Towarzystwa ochrony zwierząt Dr. Limbacha (ul. Batorego l. 36. II. p.) znajduje się zbłąkany młody pies legawy. Właściciel zechce się tam po niego zgłosić.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś trzeci występ p. Mieczysława Frenkla w „Naszych Aniołach“, Michała Bałuckiego.

„Zlot sokoli“. pamiętnik I. zjazdu polskich gimn. towarzystw sokolich w dniu 5. i 6. czerwca 1892 opuścił już prasę. Jest to książka podzielona na dwie części: pierwsza składająca się z 10 arkuszy zawiera opis przygotowań do zlotu, druga na 11 arkuszach miesci opis obchodu jubileuszowego. Staraniem redakcji było uczynić ten pamiętnik wiernym obrazem tego obchodu i miłą dla jego uczestników pamiątką. Cena egzemplarza broszurowanego wynosi 1 złr. oprawna w płótno 1 złr. 35 ct., za przesyłkę pocztową dolicza się osobno. „Zlot“ można nabywać w kancelarji „Sokoła“ przy ulicy Zimorowicza, z prowincji zgłoszenia przyjmują za przesłaniem gotówki administracja *Przewodnika* i księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza, plac Marjacki.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we Lwowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 13. poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

O pannie Wandzie Podgórskiej piszą nam: „Publiczność lwowska zapewne przypomina sobie, jak przed trzema laty młodociana wirtuozka na skrzypcach, uczennica prof. Wolfsthala, p. Wanda Podgórska pozyskała sobie na konkursie egzaminacyjnym, najwyższą nagrodę. Młodziuchna artystka wraz z utalentowanemi siostrami swemi Cecylią i Ludmiłą występowały po różnych miejscach w Galicji, Kongresówce, na Litwie i Podolu, oraz zagranicą, gdzie artystyczna trójka zbierała sute oklaski i oznaki szczerego zadowolenia słuchaczy. Obecnie po kilku miesiącach wytchnienia i dalszych studjów w rodzinnym Lwowie, wszystkie trzy artystki znowu puszczają się w podróż, zamierzając wystąpić przedewszystkiem u wód krajowych, gdzie, niewątpimy, doznają równie sympatycznego, jak w dalszych okolicach, przyjęcia.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Na początku posiedzenia zakomunikował prezydent p. Mochnacki, że w Brzuchowicach odbyło się poświęcenie pięknej kaplicy, którą wystawiono w przeciągu jednego roku. Za ofiarność wyrażono gminie Brzuchowice podziękowanie.

Za wcześnie kwiatku!

Prof. Ciesielski oświadczył, iż wielu mieszkańców Lwowa żali się na to, że egzekwują ich o podatek gminny *podwyższony*, podczas gdy administracja podatkowa nie zawiadomiła ich jeszcze o podwyższeniu wymiaru podatku. Niepotrzebne egzekucje i koszta, gdyż po otrzymaniu wymiaru podatku, będą rekurować. Upraszał, aby prezydent wejrzał w tę sprawę.

Uzupełnienie V. gimnazjum.

Gimnazjum to ma tylko niższe klasy i to przepełnione. W obec przepełnienia innych gimnazjów, zachodzi nagląca potrzeba uzupełnienia tego gimnazjum, którą uznała też kraj. rada szkolna.

Na wniosek prof. Roszkowskiego uchwalono udać się w tej sprawie do ministerstwa oświaty i prosić min. Zaleskiego o poparcie.

Delegat na krótką metę.

Przed wyborem pierwszego delegata wniósł prof. Radziszewski, ażeby nie wybierano, jak dotychczas było w modzie, pierwszego delegata na rok cały, lecz tylko na czas urlopu prezydenta poruczyć jednemu z delegatów zastępstwo wiceprezydenta na wypadek, gdyby tenże nie mógł funkcjonować. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Znowu powtórne głosowanie.

W pierwszem głosowaniu na 61 głosujących otrzymał Michalski 30 gł., Szayer 23, Getritz 3, dr. Ciesielski 2 gł., a 3 kartki były próżne. W obec rozbicia głosów, przystąpiono do ponownego głosowania. Tym razem głosowało 65. Michalski otrzymał 34 gł., Szayer 26, Ciesielski i Getritz po 1, a 3 kartki były próżne. Podczas głosowania między innymi nie byli obecni pp. Gostkowski, Rawer, Rewakowicz, dr. Pisek, dr. Małachowski, Duniewicz, Szayer i Cybulski.

Zmiana frontu.

P. Michalski, który ostatnim razem, gdy pomimo dwukrotnego wyboru nie uzyskał większości, oświadczył, iż wyboru „absolutnie“ nie przyjmie, tym razem inaczej zapatrywał się na tą sprawę i przyjął wybór delegata krótkoterminowego.

Jubileusz autonomji.

Bez dyskusji uchwalono następujący wniosek pp. Mochnackiego i Marchwickiego: „Wybiera się komisję, któraby się zastanowiła nad należytym obchodem ćwierćwiekowego jubileuszu autonomji naszego miasta przez uczczenie go wydaniem dzieła tj. wydawnictwa, przedstawiającego wierny obraz przed i po autonomicznej działalności zarządów miejskich i zawierającego porównawcze poglądy z jednego i drugiego okresu. Dzieło to ma być wydanem przed 14. października 1893“.

Na wniosek ks. Mazuraka wybrano do zakładu głuchoniemych jako delegatów, radcę mag. Cossę i radnych Getritza i Gerstmana.

Urlopy otrzymali:

sześciotygodniowy pp. Mochnacki, Janowski, Gerstman, Beiser, Caro, Machayski, Baczewski, ks. Mazurak, dr. Dziędzielewicz, dr. Gryziecki, dr. Dziedzicki i dr. Byk a czterotygodniowy pp. radca Lewicki i Rewakowicz.

Udział gminy w kosztach urządzeń wystawowych.

Sprawę tę referował prof. Ciesielski i wykazał, że droga dojazdowa kosztować będzie 14.313 zł., gazowe oświetlenie 13.750 zł. (oświetlenie samej wystawy kosztować będzie tylko 4000 zł. gmina pokryje 10.000 zł.), kanalizacja 6000 zł., ścieżki 11.000 zł., splanowanie terenu 13.000 zł., (miasto przyjmuje połowę tj. 12.000 zł.) Na wszystko razem uchwalono wczoraj 42.000 zł. Prof. Ciesielski wykazał, iż wszystkie inwestycje poczynione za te pieniądze pozostaną dla miasta.

Nowe hale przy placu Halickim.

Sprawę tę referował dr. Gostyński. Uchwalono ustanowić opłaty na stanowiskach od 6 do 12 zł. miesięcznie, na stołkach po 1 zł. miesięcznie, a dla producentów ze wsi po 2 ct. dziennie. Inne stanowiska po 30 zł. za metr kwadratowy. Sklepy od 500 do 1400 zł. Ponieważ miejsc jest tylko 115, a zasiada obecnie na targu 143 osób, będą więc miejsca rozlosowane, a komisji targowej zastrzeżono 12 stanowisk dla najstarszych firm. Bojki pozostaną tylko do końca roku. Reszta osób, które nie znajdą umieszczenia, rozlokowane zostaną na targowicy przy ul. Szeptyckich, Polnej, na pl. Krakowskim, a przy ul. Bema urządzą nową targowicę. Koszt hali wynosi 169.000 zł. a dochody obliczono na 18.136 zł. Hale otwarte zostaną najpóźniej 1. sierpnia.

Dla braku kompletu zamknął wicepr. dr. Marchwicki posiedzenie o godz. wpół do 9. wiecz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 20. lipca. Dzienniki twierdzą, że ogłoszony dziś zakaz wywozu paszy bydlęcej, nie jest w żadnej ustawie uzasadnionym i że dzisiejsze rozporządzenie wywoła w radzie państwa ożywioną dyskusję. Polscy posłowie oświadczają, że zakaz ten szkodzić będzie znacznie interesom rolników galicyjskich, ponieważ będą oni musieli zbyteczną dla nich paszę bydlęcą sprzedawać po cenach bajecznie tanich do prowincyj zachodnich, które swoją paszę sprzedały już zagranicy po cenach świetnych. Na giełdzie zbożowej spadły dziś skutkiem zakazu wywozu paszy bydlęcej ceny owsa. Notowano owies po zł. 6·99.

Zakaz wywozu paszy dla bydła nie dotyka wcale przewozu tych artykułów, które jak dotąd nie podlegały takiemu zakazowi; nie odnosi się także do złożonych już na kolejach zapasów.

Hr. Kalnoky powrócił tutaj.

Berlin 20. lipca. Najbliższa sesja reichstagu rozpocznie się w połowie listopada.

Paryż 20. lipca. Przebywającemu tu rewolucjoniście włoskiemu Ciprianiemu nakazano opuścić Francję na zawsze. Na prośbę Ciprianiego dano mu kilka dni czasu do uporządkowania swych interesów.

Sąd policji poprawczej skazał niejakiego Sartera, wydawcę tygodnika finansowego, na miesiąc więzienia za to, że w oszczerczych artykułach napadał na instytut *Credit foncier*. Nadto ma Sarter zapłacić temu instytutowi 300.000 franków odszkodowania i ogłosić wyrok swoim kosztom w kilkudziesięciu dziennikach.

Chrystjanja 20. lipca. Storthing norwegski uchwalił wypowiedzieć wspólność służby konsularnej szwedzko-norwegskiej i oznaczyć 1. stycznia 1895 jako ostateczny termin, w którym muszą zacząć funkcjonować samoistni konsulowie norwegscy.

Wiedeń 21. lipca. Gr. kat. proboszcz w Lubaczowie ks. Jan Jabłonowski, mianowany kanonikiem honorowym kapituły gr. kat. w Przemyślu.

Wiener Zeitung publikuje rozporządzenie, mocą którego kolejowe listy przewozowe z wydrukowanymi stemplami tylko do końca września 1893 na nowe wymieniane będą. Dalej ogłasza gazeta urzędowa z 26 paragrafów składające się rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, dotyczące egzaminów techniczno-lasowych dla służby rządowej. Egzamina te składać się będzie w ministerstwie rolnictwa.

Wyszło różnież rozporządzenie orzekające, że 5% akcje kolei Karola Ludwika po 200 zł. za sztukę, zaliczone są do owych papierów, które uwzględnione są przez podatek giełdowy.

Ustawa uchwalona przez sejm galicyjski, dotycząca zezwolenia miastu Brody na 3-letnie pobieranie kopytkowego, otrzymała sankcję cesarską.

Wiedeń 21. lipca. W Ischlu odsłonięto wczoraj pomnik Hasnera. Podczas komersu podniósł Chlumecky zasługi Hasnera około rozwoju nowoczesnej szkoły.

Poeta Franc. Nissel zmarł wczoraj w Gleichenbergu.

Kartel fabrykantów obówia już zawarty. Ceny podskoczą zapewne o 6—10 procent.

Na targu nastąpiła co do cukru mdła tendencja. Za nowy towar płacą 18.30, za stary 21·80.

Z powodu wydanego zakazu wywozu paszy spadła cena owsa o 9—10 centów.

Giełda. Akcje kredytowe 336·25, renta majowa 97·40, węgierska renta złota 115·45, rubel $130^3/_4$.

Praga 21. lipca. W Izbie handlowej postawił Krzeznowsky wniosek, by Izba używała w korespondencji z ministerstwami wyłącznie język czeski. Uchwałę nad tym wnioskiem odroczono.

Berlin 21. lipca. Pisma donoszą, *że rząd zapytywał kilku inspektorów szkolnych w jaki sposób najodpowiedniej dałaby się ponownie zaprowadzić naukę języka polskiego w szkołach.*

Hamburg 21. lipca. Wczorajsze doniesienie z Londynu o wybuchu żółtej febry w Santos (Brazylja) okazała się nieprawdziwe. Stan zdrowia jest w okolicach tych jak najlepszy.

Paryż 21. lipca. Rząd cofnie zapewne dekret wydalający Ciprianiego.

Belgrad 21. lipca. Wobec tego, że dawni liberalni ministrowie znajdują się w stanie oskarżenia, zostaną zapewne tymczasowo uwięzieni. W tym celu musiałaby skupczyna powziąć osobną uchwałę.

Radykalny klub skupczyny uchwalił, by sesji skupczyny tak długo nie odraczano, aż przedłożony będzie wniosek ostateczny w sprawie oskarzonych ministrów. Każdej chwili spodziewają się uwięzienia ministra Ribaraca.

Bruksela 21. lipca. W Waterloo uwięziono rzeźnika nazwiskiem Grimonprez, który zamordował własne dziecko a potem sprzedawał w swej rzeźni kawałki ciała zamordowanego dziecięcia!

Londyn 21. lipca. Rząd chiński postanowił bronić z całą energją Siamu przeciw Francji.

Z powodu zamierzonego obniżenia płacy, postanowili górnicy urządzić ogólną zmowę.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Po woli Najwyższego zabrała nam nielitościwa śmierć po długiej i ciężkiej słabości najdroższego naszego syna Włodzimierza, ucznia IV. klasy gimn., w 16. wiośnie życia. W tem wielkiem nieszczęściu dodało nam nie mało pociechy współczucie Wielce Szanownych tak duchownych jakoteż i świeckich osób. Uważamy przeto za święty obowiązek, wyrazić nasze najszczersze podziękowanie za spełnienie smutnego obrzędu pogrzebowego Przewielebnym ks. gr. kat. obrz. Aleksandrowi Sembratowiczowi, dziekanowi lubaczewskiemu i parochowi z Nowego Sioła i Przewielebnemu ks. Julianowi Kulmatyckiemu, parochowi z Grochowiec, którzy z tak dalekich stron raczyli przybyć, tudzież Przewielebn. miejscowemu parochowi ks. Janowi Nehrebeckiemu z Zalesia, jak niemniej i Przewielebnym księżom łac. obrządku: Wagnerowi, katechecie gimn. Wróblowi a przedewszystkiem Przewielebnemu ks. Dr. Bronisławowi Karakulskiemu, katechecie gimn., który tak często odwiedzał podczas słabości drogiego naszego i syna wygłosił nad mogiłą jego tak rzewną pożegnalną mowę!. Dalej dziękujemy miejscowej inteligencji, a mianowicie Wnym Pp. urzędnikom Starostwa z JWnym p. Drem Adamem Fedorowiczem, ck. radcą namiestnictwa na czele, Wnym prof. gimn. i kolegom zmarłego za Ich liczny udział w pogrzebie. Wreszcie składamy najserdeczniejsze dzięki Wnemu panu Dr. Lachowiczowi, c. k. lekarzowi powiatowemu, za Jego bezinteresowny trud koło chorego. Przyjmijcie wszyscy Przewielebni Ojcowie i Wielmożni Panowie szczere „Bóg zapłać“ od bolejącej rodziny.

W Rzeszowie 16. lipca 1893.

Antoni Bryginowicz
c. k. powiatowy sierżant z rodziną.

ZMIANA MIESZKANIA.
Henryk Rotter
DENTYSTA-TECHNIK
mieszka obecnie ulica **Ormiańska liczba 22.** róg Grodzickich.

Zaginął pies legawy maści żółtej, rasy angielskiej, nóżki i nosek biały. Zgłosić się należy ulica Gosiewskiego l. 1.

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. JÓZEF SOCHAŃSKI
mieszka obecnie
ulica Pańska 2.
ord. od 9-10 i od 3-4 po południu.

Zmiana mieszkania.
Wszech nauk lekarskich
dr. Emil Lateiner
dentysta
mieszka obecnie ulica **Kopernika l. 9.** I. piętro.

Dentysta wszech nauk lekarskich
Dr. BOGUMIŁ BIEŃKOWSKI
po ukończeniu specjalnych studjów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska, ordynuje od g. 9—1 i od 3—6 przy ul. Trzeciego Maja (dom dawn. Tennera) lub ul. Kościuszki 8.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;
Lak asfaltowy świecący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
SMOŁĘ ANGIELSKĄ BEZWODNĄ.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50

ZMIANA MIESZKANIA.

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1. w domu Wgo Mikolascha I. p. i ord. od 9—1 i od 3—5.

Dr. Kazimierz Podlewski

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie

ulica Chorążczyzny l. 16.

Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety *po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.*

Jako pewną lokację kapitału polecamy:
4% i 4½% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4½% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4½% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI

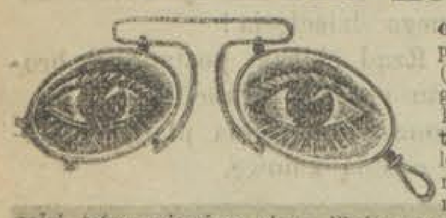

optyk i mechanik „pod Kopernikiem", Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Aräometry mikroskopy, lupy, kompasy, rajsacajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

10)

Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pan Jan, łzy połykając, silił się znów na spokój i humor, Zuzia w zadumie głębokiej, smutna i poważna, słuchała tych opowieści, w których na każdym kroku widziała dogmat.

Chory chwytał każde słowo opowiadającego, nadstawiał ucho, poruszał czasami ustami, jakby chciał coś do tego dodać, w końcu skinął ręką, dając znak panu Janowi, aby opowiadanie swoje przerwał i spytał cicho:

— Która godzina?

— Wpół do dwunastej?

— A ksiądz?

— Tylko go patrzeć, posłałem konie...

— Dobrze... Janie, niech nam Zuzia przeczyta jednę z tych pieśni, które były dogmatem naszego życia...

Pan Jan chrząknął, oczy szybko od chorego odwrócił, do biurka podszedł i z niego podjął maleńką książeczkę; roztworzył ją następnie i podał Zuzi.

Dziewczę nie zastanowiło się nawet na chwilę, czarne swe oczy skierowało najpierw na ojca, potem na pana Jana, ogień w nich jakiś zamigotał i rozpoczęła czytanie poematu swym dźwięcznym, metalicznym a niesłychanie sympatycznym głosem.

Panu Janowi dech w piersiach zamarł, pan Marek oddychał prędko i uśmiechał się.

„Lecz i mnie także zbiegła w pomoc pani,
Której się wzroku czarne duchy boją,
I mnie też anioł wybawił z otchłani,
I ja też miałem Beatryksę moją.
O, równie piękna, nad planety ciemne
Nie wzniosłaś skrzydeł twoich precz odemnie,
Tam gdzie ból rośnie, tam gdzie łza się pleni,
Tyś z bratem twoim została na ziemi..."

I czytała tak Zuzia dalej, coraz dalej, coraz szybciej i coraz z większem przejęciem tę pieśń nad pieśni, w której poeta zamknął wszystkie zwątpienia swoje, wszystkie nadzieje i całą wiarę w lepsze własne jutro.

Z tej trójki zgromadzonej w tym pokoju, nikt byłby nie odgadł chorego i zmartwionych. Wszyscy pod czarem poetycznego słowa zapomnieli o bólach, myślą przeszli w inne światy, światy miłości wielkiej a świętej.

I tak brzmiała pieśń do końca i tak nie ustawał jej czar aż do ostatniego wiersza.

Gdy go odczytała Zuzia, chory jęknął i twarz nowym wykrzywiła mu się bolem, a oczy pana Jana znów zaszły łzami. Zuzia spojrzała znów po nich i nie czekając rozkazania, ujęła drugą książkę z biurka i dalej czytać zaczęła:

. . . . . .

„Albo Ty myślisz, o Ty wiecznie żywy,
Że ja Cię kocham za przyszłe nagrody,
Za obiecane w królestwie Twym gody,
Za palmy, harfy i cuda i dziwy,
Za jakąkolwiekbądź w niebie zapłatę,
Którąbyś sprawił dni moich utratę;
Ja Ciebie kocham, żeś był nieszczęśliwy,
Że przebolałeś to wszystko, co boli,
Że zniosłeś wszystko, co tylko poniża.
Ty, Bóg w kajdanach ciemnej niewoli,
Ty, Bóg przez katów wiedziony do krzyża,
Ja Ciebie kocham, żeś był przymuszony
Wołać do Ojca, o jam opuszczony,
Ja Ciebie kocham za Twoje konanie,
I za śmierć więcej, niż za zmartwychwstanie,
Bo mnie się zdaje, że Ty, zmartwychwstały,
Nie tyle wiernej potrzebujesz sługi,
Już wtedy służy Ci Twój wszechświat cały,
Stopą powietrzne przelatasz szeregi;
Lecz kiedy konasz, mnie się wiecznie zdaje
Że wracam myślą w mniej znane już kraje,
Że oglądałam gdzieś, kiedyś to wzgórze
I krzyż ten zbroczon w krwi Twojej purpurze
I Magdalenę... ta święta Twa, miła
Co tam tak jęczy, to ja chybam była,
Albowiem w sercu jej cerce mi płacze,
I drżą mi w oczach, wszystkie łzy jej oka
A rozpacz moja tak straszna, głęboka,
Że być nie mogą dwie takie rozpacze.
Nie, Ciebie więcej ona nie kochała,
Ja wiem, że ona wielka, a ja mała
Bom mniej czynami Tobie zasłużona,
Lecz Ciebie więcej nie kochała ona.
Jakżeż to będzie, Mój Panie! Mój Boże?
Jakżeż rozdzielisz sądem Salomona
Tę jedną miłość między te dwa łona,
Bo dwóch miłości być takich nie może...

. . . . . .

Nie, Ciebie więcej nie kochała ona,
Raz tylko jeden na golgockim pyle
Leżała w płaczu krwią Twoją zroszona
Raz jeden tylko, a ja razy tyle,
Bo dla mnie co noc prawie się odtwarza,
Kalwaryjskiego przytomność cmentarza
I z poza wieków upłynionych tyla
Wraca ta dla mnie najstraszniejsza chwila,
Gdzie wpośród niebios i ziemi stworzenia,
Zmarł wszechstworzyciel wobec wszechstworzenia.

. . . . . .

Aż padnie z zorzą pierwszy promień dzienny
Widuję w celi tej krzyż Twój męczenny
I z rannym brzaskiem oglądam Twe ciało,
Ostatkiem światła jeszcze tlące biało,
Gdy wszystko w okół jak w grobie zmarniało...

. . . . . .

Zrazu ja klęczę w milczeniu, a cała
Drgająca ciałem od męk Twego ciała,
Kolcują w skroniach mi kolce Twych skroni,
Rwą mnie w mych dłoniach żelazce Twych dłoni,
W boku mnie szarpie boku Twego rana,
A choć tam w dole, takem z Tobą zlana,
Żem z Tobą w górze tam, ukrzyżowana...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 20. Lipca 1893.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Alpine	53 90	
Akcje węgierskiego banku kredytowego	413 50	
„ Banku anglo-austrjackiego	150 50	
„ Unionbanku	250 —	
„ kolei Karola Ludwika	219 00	
„ kolei północnej	288 00	
„ kolei południowej (Lombardy)	103 75	
Losy tureckie	48 45	
Akcje kolei państwowej	306 75	
„ „ Lwowsko-Czerniow.	256 00	
Galic. propinacja	98 15	
Losy komunalne dew.	175 00	
Akcje Towarz. Turec. zarządu tytoniu	186 25	
4 proc. poż. kraj. z r. 1893	97 10	
Elbethal	236 25	
Akcje Banku dla krajów koronnych	247 60	
Renta węgierska złota 4 proc.	115 50	
Akcje Bankvereinu	121 25	
Rosyjski rubel papierowy	131 25	
Węgierska renta koronna	94 60	

Lwów, z Izby handlowej, 20. Lipca 1893.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galicyjsk. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	217 75	220 [illegible]
Kolei lwowsko-czern.-jaskiej po 200 złr. w. a.	255 00	258 [illegible]
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. w. a.	360 00	—
Banku kredytow. galicyjskiego po 200 złr. w. a.	—	215
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego 5 prc. w. a. w 40 l.	101 00	101 [illegible]
„ „ wylos. z 10 premią	110 00	110 [illegible]
„ „ 4 i pół proc. los w 50 l.	100 10	100 [illegible]
Banku krajowego 4 i pół prc. w. a. los w 51 l.	100 50	101 [illegible]
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 prc. w. a. I. emis.	98 00	98 [illegible]
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 41 i pół l.	98 50	99 [illegible]
„ „ „ „ 4 pół prc. w. a. losy 52 l.	100 00	100 [illegible]
„ „ „ „ 4 prc. w. a. los w 56 lat.	98 50	99 [illegible]
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. zakł. kred. włość. w **likwidacyi** (dawniej 5 prc.) 2 i pół prc. w. a.	—	—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w **likwidacyi** 6 prc. los w. a. w 15 lat.	50 00	—
Obligi za 100 złr.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 prc. m. k.	—	—
Galicyjsk. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	97 90	98 [illegible]
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	102 25	—
Obligi komunalne Banku kraj. 5 prc. w. a. I. em.	—	—
Komunalne Banku krajowego 5 prc. II. emisji	102 25	—
Pożyczki kraj. „ „ 6 prc. w. a.	105 00	—
„ „ „ „ 4 i pół prc. w. a.	100 30	101 [illegible]
Pożyczki krajowej 4 prc. w. a.	96 70	— [illegible]
„ „ „ „ 4 prc. koronnej	96 90	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	23 00	25
„ Stanisławowa	39 00	42 [illegible]
Monety.		
Dukat cesarski	5 85	5 [illegible]
Napoleondor	9 85	9 [illegible]
Pół imperjał	10 00	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	130 00	131 00
„ „ papierowy	130 00	131 50
100 marek niemieckich	60 80	61 70

(bez kupona bieżącego)

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. Lipca b. r.

HOTEL ŻORŻA: L. Cieński z Okna, St. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, K. hr. Dzieduszycki z Siechowa, J. Paygert z Streptowa, J. Br. Konopka z Brnia, K. Siwiski z Cieniawy, B. Rozwadowski z Dolinian, L. Perret z Francji.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2·48	**10·02**	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze				5·55	7·[illegible]
Z Suczawy	2·34	**9·46**	9·21	12·51	—
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	7·[illegible]
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	7·59	—	7·[illegible]
Z Nowosielicy	**10·11**	—	—	—	7·[illegible]
Ze Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	—	—	—
Z Buczacza przez Halicz	**10·11**	—	7·59	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	—	5·26	
Z Ławocznego, (Pesztu, Miszkolca, Serencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8·16		—
Ze Stryja	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	**9·52**	—	—
	—	—	2·38		—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	5·26	11·11	7·[illegible]
Do Warszawy	—	**10·41**	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	**10·41**	—	—	7·30
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	5·26	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	—	**10.41**	5·26	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6·44	3·20	10·06	**11·33**	10·56
Do Suczawy	6.56	3·32	10·40	3·31	—
Do Buczacza przez Halicz	6.36	—	10·36	3·31	10·56
Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	6·36	—	—	—	—
Do Nowosielicy	—	—	10·36	—	—
Do Berhometu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	10·50
Do Radowiec	6·36	—	—	—	—
Do Kimpolunga	6·36	—	10·36	3.31	—
Do Sokala	6·36	—	—	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Stryja i Borysławia	—	—	9·56	10·26	—
Do Stryja i Ławocznego (Munkacza, Szerencza, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa)	—	—	7·21		—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	7·21	8·01	—
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	10·26	8·01	—
Do Stryja	—	—	10·26	—	—
	—	—	3·41	—	—

Uwaga. Godziny drukowane grubemi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11·25 przed południem.

PARKIETY
i
posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa

Braci Wczelak
we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ileści materjałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% „ „ bez premji
4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

L. 981.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kosowie jest do obsadzenia posada fachowego lustratora z roczną płacą 600 złr. i ryczałtem na objazdy 300 złr. dla systematycznego nadzoru nad urzędowaniem zwierzchności gminnych, nad majątkiem i nieruchomą własnością gmin a szczególnie nad lasami i uiszczaniem prestacji dróg gminnych.

Wymogi: Znajomość ustaw administracyjnych, fachowe uzdolnienie i wiek nieprzekraczający lat **40**. Podania zaopatrzone w metrykę i świadectwa, udowadniające kwalifikację i praktykę wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie w terminie nieprzekroczonym do dnia 30. sierpnia 1893.

Z Wydziału powiatowego.
Kosów 27. czerwca 1893.
Prezes:
Stan. Przybyłowski.

Nauka kaligrafji.
Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innemi.

Każdy brzydko piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić biegłe i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

M. WASCHITZ
artysta - kaligraf
Lwów, Ormiańska l. 3. II. piętro.

Kto używa Dentyny nie zna bolu zębów.
Najlepszą w świecie wodą do ust jest
Leopolda Lityńskiego
DENTYNA
Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bolom zębów.
Cena flaszki 80 centów.
Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materjałów
Leopolda Lityńskiego
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Poszukuje się
spólnika, chrześcianina **z kapitałem kilkunastotysięcznym** celem założenia we Lwowie korzystnego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia przyjmuje do **L. 1509 Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika II.**

Mole zabija i nie ma niemiłej woni
ANTYMOLINA.
W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszki 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt **sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa**
KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 złr. — W składzie materjałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

NAJTANIEJ!
CHIFFONY,
Shirtingi,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Skład powozów
M. NASSA
Lwów, ul. Szpitalna 28.
poleca swój wielki zapas **wszelkiego** rodzaju powozów, wózków i tarantasów gwarantując za dobry wyrób.

Fabryka wyrobów kamionkowych w Rawie ruskiej poszukuje spólnika albo dzierżawcy.
Tartak parowy
o sile 32 koni od 1. listopada 1893 do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość Zarząd dóbr ks. Pawła Sapiehy Lwów, Kopernika 38.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Okucia do drzwi i okien, pieców i kucheń poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki illustrowane różnych artykułów do dyspozycji

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie, poszukuje uzdolnionego Subjekta. 916

Pan **Adolf Brannstein** raczy zgłosić się w własnym interesie Lwów ul. Zielona l. 4. 915

Panny uzdolnione w robocie kwiatów oraz uczennice potrzebne są zaraz, Kurkowa Nr. 3 mieszkania 18. 911

Poszukuję miejsca dla mego syna z czwartą normalną do handlu na prowincji. Schmidt. Lwów Wronowska 1. 913

Do sprzedania. Młyn amerykański t. j. 1 para walców, 1 francuz i dwa proste kamienie, wszystko z nowa zrestaurowane, do tego 11 morg. gruntu w jednem kawałku, wtem kawałek ładnej olszyny i do trzech morgów stawek dobrze zarybiony, pomieszkanie o 3 pokojach i kuchni, nowa stajnia, szpichlerz i stodoła; cała ta realność daje rocznie dochodu 1500 zł. cena 14 tysięcy. Wiadomość u właściciela na miejscu. Młyn Ożanna poczta Kuryłówka przez Leżajsk. 912

Wdowa średniego wieku poszukuje miejsca do zarządu domem u wdowca albo u kawalera może także objąć opiekę nad dziećmi. Bliższej wiadomości można osiągnąć listownie **pod adresem M. 77. post. rest. Halicz.** 917

Cukiernia W. Righettiege w Kołomyi poszukuje praktykanta. 908

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczyki, paletociki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr.
w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancyą
kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piątro.

Maszynista drukarski, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Bliższych wiadomości udzieli na żądanie drukarnia Ludwika Styrny w Jarosławiu. 906

Młody człowiek z ukończoną VI. gimn. znajdzie pod korzystnymi warunkami umieszczenie **w aptece w Olesku.** 907

Nauczycielki i seminarzystki poszukujące miejsc stałych lub na czas wakacji, zechcą się zgłosić: ul. Długoza 19. H. Biernacka. 888

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen:) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. „Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie."

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19.

Po znanych niskich cenach kołdry szyte, materace, poleca magazyn **Knauera** Lwów. 688

Mleczarnia z komfortem urządzona, lokal obszerny, przydający się i na kawiarnią, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość „Zieliński" w głównej trafice ul. Halicka. 895

Skład fabryczny pończoch, skarpetek pończoszek i skarpetek dziecinnych M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8.

Badyanki pół kl. **60 ct.** cukry deserowe **1 zł.** karmelki **60 ct.** poleca **cukiernia Czesława Schneidra przy ul. Batorego l. 32.** 672

Kuferki zastósowane do taryfy strefowej **lekkie, mocne, tanie** poleca magazyn nowości Wrześniowski & Włodek, Lwów, Halicka 4. Krynica dom zdrojowy. 663

Doskonałej kawy funt ½ kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. II.

Własnego wyrobu koszule męskie po 1. 60. 2. i 2. 50 z szifonu B. Schrolla Syna poleca magazyn **Knauera** Lwów. 688

Za 3.500 złr. jest nowy dom do sprzedania zaraz. Wiadomość w Kurjerze. 891

Kasy ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafika. 726

Apteka w Mikulińcach poszukuje magistra. 878

Ekspedytor rutynowany poszukuje administracji większego urzędu. S. A. post. rest. Chyrów. 852

Bryndza majowa górska faska 5 kl. 2 zł. 28 ct. Buljon po 10 zł., 7 zł. 50., 6 zł. 50., 5 zł. 50. Wyrobu Kaźmiery Matczyńskiej sprzedaje zarząd dworu Łapszyn Brzeżany. 838

Rowery angielskie, przybory dla cyklistów po najtańszych cenach do nabycia handel Ed. Hawranek plac św. Ducha 820

Handel win delikatesów Tadeusza Cieślińskiego w Przemyślu przyjmie dobrze wychowanego chłopca na praktykanta. 826

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Śnieżna l. 7. 884

Na ul. Krzyżowej l. 8. w willi 3 pokoje z kuchnią werandą i balkonem Ogród do użytku. 940

3 pokoje, nyża, kuchnia Marka 7. 873

2 pokoje kuchnia parter 1. pokój kawalerski II. piątro ul. Gołębia l. 5. od 1. Sierpnia. 897

Zyblikiewicza 21. 4 i 3 pokoje od Września pokój, kuchnia od Sierpnia. 890

Pokój kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20 zaraz. 888

Domek o 2 pokojach i kuchni w zakładzie Zimnawoda z powodu przeszkody do wyjazdu jest do odnajęcia. Wiadomość w handlu R. Krimmera hotel francuski. 896

3 pokoje z przedpokojem, nyżą, kuchnią, spiżarnią, werandą oszkloną i innemi przynależytościami są w kamienicach przy pl. Św. Jerzego Nr. 7 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 900

W Brzuchowicach są w pięknem położeniu w pobliżu stacji kolejowej do wynajęcia, 2 pokoje i kuchnia i 1 pokój. Zgłoszenia do drukarni Pillera, Łyczaków 3. 893

Pomieszkanie składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy od 1 września do wynajęcia Zimorowicza 12. 914

Welcher k. u. k. Offizier würde einen intelligenten jungen Mann **mit Garantie** zur Intelligenz - Prüfung vorbereiten?
Unter: „Hohe Belohnung" Lemberg, Hauptpostlagernd.

HANDEL
HERBATY
chińsko-rosyjkiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca zbioru majowego

½ kilogr.	Congo	złr. 1·60
	Souchong czarna	„ 2·—
	„ zbiór majowy	„ 3·—
	Kaysow czarna	„ 4·—
	Wysiewki herbaciane	„ 1·30
	Wysiewki z najlepszych herbat	„ 1.60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

Panie i Pancwie
wszelkich zawodów, jak również ze stanu robotniczego, znajdą zajęcie za pobraniem stałej płacy i prowizji przy asekuracji na życie i od wypadków. Zajęcie to nadaje się też na **zarobek uboczny.** Zgłoszenia pod cyfrą **„Korzystny interes“** przyjmuje **Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitza w Czerniowcach** (Bukowina).

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA w Ottynii

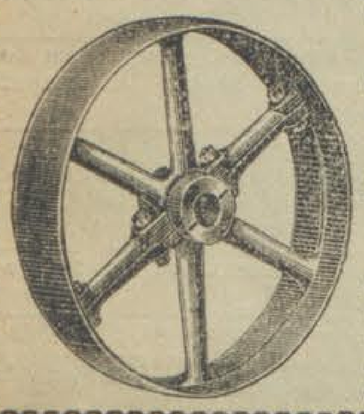

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i bronzu, pracownię mechaniczną, kotlarnię i kuźnię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Na sezon letni.
Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących
środków desinfekcyjnych:
Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Antibacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe itp.
Do odświeżania powietrza w pokojach:
Wyskok ze szpilek sosnowych i świerków, we flaszkach i na wagę. **Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca**
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Jak mogą kapitaliści powiększyć dochody od papierów wartościowych zmniejszone wskutek
KONWERSJI.
Odnośnych informacji udziela jak najchętniej bezpłatnie i franco
Towarz. bankowe i kantor wymiany
SCHELLENBERG i KREYSER
we Lwowie
plac Halicki liczba 1.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA.
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

MYDŁO KOSMETYCZNE.
Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cnt.

J. IHNATOWICZ
we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w **Krakowie** Sukiennice 20. i w **Czerniowcach** Rynek 2.

Tylko w handlu farb i materjałów
O. T. Wincklera Syn
WE LWOWIE
można z prawdziwego włosienia lub szczeci i taniej jak wszędzie nabyć:
Szczotki do froterowania,
Szczotki do zamiatania,
Szczotki do sukien,
Szczotki do włosów,
Trzepaczki, Piórka,
Rogóżki kokosowe,
Chodniki kokosowe
o 25% taniej
i w ogóle wszelkie towary lakiernicze i farbowe.
Cenniki gratis i franco.

L. 73/pr.

Konkurs.
Na 2 posady Inkasentów ogłasza kasa chorych miasta Lwowa z płacą ryczałtową 25 zł. miesięcznie i 1% prowizja z inkassa, nadto dodatkiem miesięcznym 3 zł. za kontrolę przedsiębiorstw.

Kompetenci mają wykazać:
1). Nieskazitelną przeszłość świadectwami z dotychczasowego zajęcia, Szczególnie z ostatnich 10 lat.
2). Biegłość w czytaniu, pisaniu, rachowaniu oraz dokładną znajomość Lwowa.
3). Wiek najwyżej 45 lat, fizyczną i umysłową zdolność do tego zajęcia.
4). Gotowość złożenia kaucji pieniężnej w kwocie najmniej 300 zł. w. a. Do czynności inkasenta należy doręczenie list płatniczych firmom pod ich adresami i odbieranie wykazanych opłat za kwitami z kasy wydanymi.
Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane należy najdalej do dnia 31 lipca b. r. na ręce Dyrekcji ul. Kopernika l. 19. wznosić.

We Lwowie 21. lipca 1893.
Zarząd.

KASY OGNIOTRWAŁE
i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy
Becher i Hildesheim,
sprzedaje po cenach fabrycznych
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38.

J. G. MOUSON & Co, FRANKFURT n. M.
Mouson'a mydła toaletowe. Mydła toaletowe Mousona i Sp. zawdzięczają swoją renomę i powszechne upodobanie tej okoliczności, że są wyrabiane z najlepszych i najczyściejszych materjałów pod osobistem kierownictwem i dozorem.
Przy używaniu są one nadzwyczaj łagodne i wydają obfitą kremową szumowinę i działają na skórę bardzo przyjemnie, użyczają tejże świeży wygląd i aksamitną gładkość.
Osobliwie upodobane i wyszczególnione są mydła: fiołkowe, różowe, dzwonkowe, liljowe, z kwiatu alpejskiego, kakaowe, Guimauve, Mikado mydła, Ixora, : ydła Carmen-Sylva itd.
Mouson'a perfumerje, ekstrakty podwójne i potrójne. Podług zapachu najnowsze i najbardziej ulubione są perfumy z kwiatu lipowego, dzwonka, bzu, Ixory, Piroli, Heliotropu, Mikado-bukiet, indyjski bukiet, Kananga, Ylang-Ylang, Opoponax, świeżego siana, Essbouquet, Rondeletia, Mélati, kwiatów wiosennych, fiołka Nizzy, róży mchowej, cesarsk. fiołków, Carmen-Sylwa bukietu itd.
Mouson'a woda kolońska, która dla swego orzeźwiającego pięknego zapachu wyżej stoi od fabrykacji kolońskich. Niedoścignioną specjalnością jest woda kolońska Carmen-Sylwy.
Mouson'a woda do mycia głowy. Woda ateńska, chinowa i fioletowa uchyla wypadanie włosów, wzmacnia skórę głowy i przyczynia się do nowego porostu, zarazem chroni od bolu głowy i przeziębień.
Mouson'a mydła i perfumerje są do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i większych składach galanteryjnych. Cenniki na żądanie wysełą gratis i franco, oraz zamówienia przyjmuje zastępca dla Galicji i Bukowiny
Samuel Blassberg we Lwowie.

Wyłączny skład dla całej Galicji
Oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów

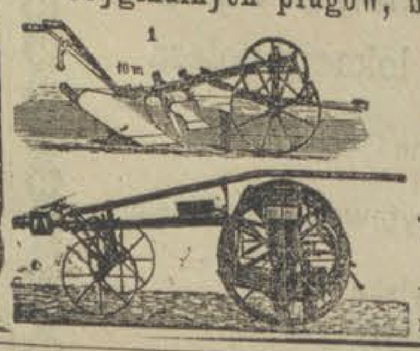

RUD. SACKA
w Plagwitz pod Lipskiem
u S. A. Bubera Synowie
Lwów, Jagiellońska 13.
Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franko.

Do teraźniejszego zasiewu
Rzepa pastewna czyli ściernianka
biała okrągła i biała długa klgr. 90 ct.
poleca w najpewniejszych gatunkach
główny skład nasion i roślin
JANA STACHIEWICZA
we Lwowie pl. Marjacki l. 11.
Na morg wysiewa się 1½ klgr.— Cenniki na żądanie franco.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY „KLEMENSÓWKA“
Dra Wenantego Piaseckiego w Zakopanem.
Urocze ustronne wśród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie. Łazienki i pokoje kompletnie i z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego kryte galerje do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park zakładowy przy zakładzie a w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W salach gościnnych dobór gazet najpoczytniejszych, fortepiany, bilard i kręgielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe, gimnastyka lecznicza z ortopedją i mięsieniem, elektroterapia i hipnoza. Ceny bardzo umiarkowane. Prospekty rozysła na żądanie.
Zarząd.

Kantor miastowy: **ul. Hetmańska 22.**
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
JULJANA WANGA we Lwowie
poleca po ponownie zniżonych cenach niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
Roztworzoną kwasem siarkowym
MĄCZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY
z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Wydawca i naczelny redaktor: **Rewakowicz Henryk.** Odpowiedzialny redaktor **Bolesław Wysłouch.** Drukiem **Zygmunta Golloba ul. Ossolińskich l. 15.**